




Katarzyna Lubawa

UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

 <https://orcid.org/0000-0001-9243-9966>

Powrót do domu

Odbudowa zniszczonej planety w 2312 Kima Stanleya Robinsona

Homecoming

Rebuilding a Destroyed Planet in Kim Stanley Robinson's 2312

Abstract: This article explores the significance of Earth in the futurological vision presented by Kim Stanley Robinson in his novel titled *2312*, maintained in the genre of climate fiction. Intense technological development together with the progressive degradation of the natural environment served as the foundation for a pessimistic perspective, which resulted in the motif of leaving our planet in order to build life anew in other parts of the universe in the literary discourse. Robinson contrasts this direction in thinking about the future with an optimistic narrative, centred around restoration and a return to roots. The text provides an analysis of such an approach, and shows the speculative nature of the picture of humanity outlined in Robinson's novel. In addition, the aim of the article is to point out the links between the work and a trend which is developing in the space of science fiction – solarpunk.

Keywords: climate fiction, science fiction, solarpunk, utopia, ecocriticism, Kim Stanley Robinson

Abstrakt: Artykuł poświęcony jest znaczeniu Ziemi w futurologicznej wizji prezentowanej przez Kima Stanleya Robinsona w powieści *2312* utrzymanej w gatunku fikcji klimatycznej. Intensywny rozwój technologiczny wraz z postępującą degradacją środowiska naturalnego posłużyły za fundament pesymistycznej perspektywy, której wynikiem w dyskursie literackim stał się motyw opuszczenia naszej planety w celu budowania życia na nowo w innych częściach wszechświata. Robinson przeciwstawia temu kierunkowi w myśleniu o przyszłości narrację optymistyczną, skupioną wokół odbudowy i powrotu do korzeni. Tekst stanowi analizę takiego ujęcia, ukazuje też spekulacyjny charakter obrazu ludzkości nakreślonego w powieści Robinsona. Celem artykułu jest ponadto wskazanie powiązań między utworem a rozwijającym się w przestrzeni *science fiction* nurtem – solarpunkiem.

Słowa kluczowe: fikcja klimatyczna, *science fiction*, solarpunk, utopia, ekokrytyka, Kim Stanley Robinson

Ekokrytyczne odczytanie powieści

Relacja człowieka z przyrodą jest jednym z czynników definiujących stopień rozwoju cywilizacji. Nie bez przyczyny Eugene F. Stoermer oraz Paul J. Crutzen w swoim artykule *The „Anthropocene”* zaproponowali nazwanie trwającej epoki geologicznej antropocenem, czyli „epoką człowieka” (Crutzen, Stoermer, 2000,

s. 17-18). Wpływ, jaki ludzie mają na planetę, jest zbyt duży, by ignorować go w dyskursie zarówno o naszej teraźniejszości, jak i o przyszłości. Jako symboliczny punkt początkowy antropocenu Stoermer i Crutzen wskazują rok 1784, w którym James Watt opatentował silnik parowy. To wydarzenie otworzyło drogę rewolucji przemysłowej, a co za tym idzie, daleko idącym modyfikacjom skutkującym między innymi degradacją gleb, zakwaszeniem oceanów czy utratą bioróżnorodności. Antropocen rozumieć należy zatem jako epokę aktywnej ingerencji człowieka w procesy odpowiedzialne za geologiczną ewolucję planety (Angus, 2016, s. 53).

Idea antropocenu narodziła się w naukach ścisłych w momencie, gdy humaniści zaczęli podnosić kwestie konieczności porzucenia antropocentryzmu, między innymi z powodu jego niewystarczalności wobec wyzwań współczesnego świata i zachodzących w nim procesów. Ulokowanie człowieka w centrum, jako siły sprawczej, stanowi w tym kontekście wyraz ludzkiej arogancji – na gruncie poznawczym, ontologicznym, aksjologicznym oraz metodologicznym (Bińczyk, 2018, s. 12). Humanistyka przełomu XX i XXI wieku postuluje porzucenie takiej narracji na rzecz skupienia uwagi na wielogatunkowej ekosprawiedliwości. Zmianom tym towarzyszyć ma tworzenie stanowisk posthumanistycznych, ekologizowanie humanistyki, klimatyczna korekta teorii społecznych oraz rozwój ekologii politycznej, która ma się skupiać na stabilnej przyszłości zbiorowości obejmującej nie tylko ludzi, lecz także byty pozaludzkie. Takie poszerzenie podmiotowości oznacza – zdaniem Brunona Latoura – że swoją aktualność traci retoryka ochrony natury. Wraz z włączeniem do dyskursu bytów nie-ludzkich rodzą się bowiem liczne pytania, między innymi o to, jaki kształt powinna przybrać odpowiedzialność za drugiego, który nie ma głosu lub nie może się wypowiadać (Barcz, 2016, s. 33).

W tak kreowanym dyskursie trudno znaleźć miejsce dla stanowiska głoszącego ludzkie działanie jako obecnie główną siłę sprawczą, nadającą kierunek rozwojowi (degradacji) planety. Ewa Bińczyk przekonuje w swojej pracy, że antropocen, wbrew temu, że zarzuca mu się bycie arogancką fantazją, podważa antropocentryzm i problematyzuje naturę zgodnie z tendencjami wyznaczonymi przez humanistów. Dyskurs antropocenu jest wewnętrznie złożony, dlatego obok nurtu ekomodernistycznego, głoszącego możliwość zmiany Ziemi w planetarny ogród i umieszczającego człowieka w roli Boga, pojawiają się też inne, znacznie bliższe koncepcjom z obszaru współczesnej ekokrytyki. Na uwagę zasługuje tu przywołana przez Bińczyk myśl Hamiltona postrzegającego antropocen w kategoriach nie wpływu gatunku ludzkiego na planetę czy nowego typu relacji człowieka ze środowiskiem, ale zakłócenia procesów kluczowych dla funkcjonowania planety (Bińczyk, 2018, s. 152). Krótki okres trwania antropocenu – zdaniem Hamiltona – oznacza, że epoka ta jest katastroficznym

przesileniem w dziejach planety, nie okresem przejściowym. Przesilenie to, spowodowane przez człowieka, prowadzić będzie do nieodwracalnej destabilizacji systemów planetarnych. Jego wyjątkowe moce sprawcze polegają właśnie na ich zakłóceniu. Dlatego choć całkowite porzucenie antropocentryzmu jest niemożliwe, to niezbędne jest porzucenie arogancji. Wzięcie odpowiedzialności za działania człowieka ma swój początek w uświadomieniu sobie przez gatunek *homo sapiens* zasięgu jego oddziaływania. Biorąc pod uwagę, jak wiele i jakiego rodzaju informacji o zmianach klimatycznych przekazuje się w mediach¹, należy uznać, że jesteśmy za mało antropocentryczni, unikamy bowiem zmierzania się ze skutkami modyfikacji dokonywanych już od dwóch wieków (Bińczyk, 2018, s. 163–167).

Odmowa wzięcia odpowiedzialności za zmiany klimatyczne odbiera gatunkowi ludzkiemu moralne prawo do podboju kosmosu; dopóki człowiek nie naprawi szkód wyrządzonych rodzimej planecie, kosmos jest dla niego niedostępny. Ponadto postępujące zmiany klimatyczne i ich konsekwencje, a także towarzyszące im niepokoje społeczne oraz polityczne utrudniają tworzenie konstruktywnych utopii (Bińczyk, 2018, s. 162). Interesująco trudności te ukazane są w twórczości Kima Stanleya Robinsona, a w szczególności w jego powieści 2312 (Robinson, 2012, polskie wydanie: Robinson, 2013). Sam jej tytuł jest już znaczący z retorycznego punktu widzenia – przedstawia sytuację człowieka w tytułowym roku 2312, a więc trzysta lat po wydaniu książki, ale też po roku, który według rozmaitych przepowiedni miał być rokiem końca świata. Ludzie w powieści Robinsona skolonizowali Układ Słoneczny; osiedlili się na Marsie, Wenus, Merkury czy księżycach Jowisza. Wciąż jednak w centrum cywilizacji znajduje się Ziemia. Nie tylko budowanie miast jest niemożliwe bez materiałów sprowadzanych z rodzimej planety, lecz także mieszkańcy kosmosu zobowiązani są do jej cyklicznego odwiedzania, ponieważ tylko na Ziemi panują warunki, które nie szkodzą ludzkiemu zdrowiu:

...wielokrotna krótkotrwała nawet ekspozycja na grawitację większą niż 3 g doprowadza do mikrowylewów i wzrostu częstotliwości występowania większych wylewów...

1 Autorzy jedenastu spośród dwudziestu dwóch artykułów prasowych opublikowanych od września 2013 do lutego 2014 na temat raportów IPCC byli sceptyczni wobec ich wyników. Polskie media stosowały ponadto strategię przeciwstawiania wyników badań IPCC przesłaniom NIPCC, czyli Pozarządowego Międzynarodowego Panelu ds. Zmian Klimatu (Kundzewicz, Benestad, Ceglarsz, 2017, s. 247). Kwestie dotyczące zmian klimatu pojawiają się w mediach cyklicznie, głównie przed szczytami klimatycznymi i w ich trakcie, gdy występują anomalie pogodowe lub w kontekście filmów katastroficznych, a sam dyskurs cechuje się brakiem spójności i jedności, co powoduje dezinformację (Dzienniak-Pulina, 2016, s. 149).

...poniżej grawitacji lunarnej pojawia się fizyczne nadwątlenie niektórych organów wewnętrznych i tkanek, niezależnie od tego, jak intensywnie się ćwiczy...

...rok spędzony na Ziemi co sześć lat, przy założeniu, że przerwa nie trwa dłużej niż dziesięć lat, ogromnie wydłuża życie. Zaniedbanie tej praktyki prowadzi do podwyższonego ryzyka śmierci na wiele dekad przed... (Robinson, 2013, s. 98-99)

Ludzkość kolonizuje Układ Słoneczny wyłącznie po to, by się przekonać, jak bardzo Ziemia potrzebna jest człowiekowi. Autor 2312 w dość optymistycznej wizji przewiduje, że najpoważniejsze skutki zmian klimatycznych nastąpią po roku 2060. W zaproponowanej na kartach powieści periodyzacji okres 2005-2060, czyli pomiędzy datą oficjalnego ogłoszenia przez ONZ informacji o zmianach klimatu a początkiem tego, co Robinson nazwał Kryzysem, jest okresem straconym, ponieważ nie podjęto znaczących działań, by zapobiec destrukcji środowiska naturalnego. W swoich rozważaniach jako najistotniejsze wskazuje przemiany, jakie zaszły na Ziemi w latach 2060-2130. Wówczas to zanikanie arktycznych czap lodowych oraz stopienie się wiecznej zmarzliny doprowadziły do uwolnienia metanu oraz podniesienia poziomu mórz. Wynikiem tych wszystkich procesów były wzrost średniej globalnej temperatury o pięć kelwinów i poziomu wód morskich o pięć metrów. Już w latach dwudziestych XXII wieku spowodowało to niedobór żywności, masowe zamieszki, katastrofy oraz klęski żywiołowe, a także drastyczny wzrost liczby wymarłych gatunków. W tym okresie powstały pierwsze bazy księżycowe i stacja naukowa na Marsie:

Exodus w kosmos zaczął nabierać większego tempa, gdy stało się jasne, że dla Ziemi nadeszły straszne czasy - zmiany klimatyczne i ogólne zanieczyszczenie biosfery. Odejście w przestrzeń kosmiczną wyglądało jak próba ucieczki ze zniszczonej planety. Było w tej ocenie sporo prawdy, na tyle, że obrońcy projektu musieli często podkreślać humanitarne i ekologiczne korzyści, szczególnie zasoby dostępne w Układzie Słonecznym, które mogłyby okazać się pomocne dla rozregulowanej Ziemi (Robinson, 2013, s. 423).

Terraformowanie, technologia zastosowana na Marsie, a później także na Wenus oraz licznych asteroidach, służyć miało odwzorowaniu warunków panujących na Ziemi. W trylogii marsjańskiej²

² Na trylogię marsjańską Robinsona składają się: *Czerwony Mars* (1993, wyd. pol. 1998), *Zielony Mars* (1994, wyd. pol. 1998), *Błękitny Mars* (1996, wyd. pol. 1998).

autor przedstawił możliwości terraformowania, w kolejnych tomach udokumentował historię nieodwracalnych modyfikacji, jakim poddana została planeta, aby stworzyć na niej biosferę odpowiednią dla rozwoju roślin. Ukazanie terraformowania Marsa umożliwiło Robinsonowi przemyślenie na nowo powiązań między planetarnymi systemami podtrzymującymi życie na Marsie a polityką ekonomiczną opartą na dystrybucji surowców wśród rywalizujących z sobą grup. U podstaw koncepcji Robinsona leży podważenie powszechnego przekonania o tym, że istotą ekonomii jest eksploatacja, degradacja i wyczerpanie zasobów naturalnych (Markley, 2009). W 2312 jako fakt historyczny pojawia się informacja, że opisywana w trylogii marsjańskiej misja, której celem miało być zapewnienie ludzkości surowców, zakończyła się uformowaniem na Marsie niezależnego od Ziemi rządu, którego struktura opiera się na odmiennym od ziemskiego paradygmacie życia społecznego. Konflikty związane z tempem i ze skalą zmian zaprowadzanych na Marsie wpłynęły na relacje kolonizatorów z otoczeniem, wyznaczyły rolę człowieka w zamieszkiwanym przez niego środowisku i posłużyły do wytyczenia granic ludzkiego udziału w modyfikowaniu ekosystemu.

Skutkiem terraformowania były daleko idące ingerencje w strukturę planety; tych samych ingerencji jednak nie można było zastosować na Ziemi, ponieważ jej systemy zostały już zbyt poważnie naruszone, by ich dalsza modyfikacja przez człowieka mogła być bezpieczna. Zastosowanie metod w zakresie terraformowania na Ziemi miało swoje ograniczenia – nie istniał sposób, by skutecznie przeciwdziałać wzrostowi temperatury czy wzrostowi poziomu wód oceanów i ich rosnącemu zakwaszeniu. W opowieści tej istnieje jednak pierwiastek nadziei – szansa poprawienia warunków na Ziemi. Robinson odchodzi tym samym od powszechnej w ostatnich latach pesymistycznej narracji post-apokaliptycznej – wizji wyłącznie zniszczenia i rozpadu – na rzecz narracji opartej na odbudowie. Wykorzystuje konwencję fantastyki naukowej nie po to, by wzbudzać strach, ale by pogłębić zrozumienie relacji człowieka z przyrodą, co służy zwiększeniu świadomości ekologicznej. Owo przesunięcie – od myślenia katastroficznego ku spekulatywnemu – kieruje ku innej organizacji relacji ludzkich i ludzko-nie-ludzkich (Gajewska, 2021, s. 317). Robinson nie zatrzymuje się na krzywdzie, jaką człowiek wyrządza rodzimej planecie, ale pokazuje możliwe rozwiązania. Jeden z najważniejszych elementów skutecznej odbudowy widzi w odrzuceniu stanowiska, jakoby to ludzie byli zdolni dokonać napraw przy użyciu nowoczesnej technologii – odnowienie może nastąpić jedynie przez przywrócenie Ziemi tego, co poza cywilizacją: natury niepodporządkowanej człowiekowi. W powieści służy temu powrót na Ziemię dzikich zwierząt, które dekady wcześniej zostały z planety ewakuowane.

I oto stała tutaj, w tajdze między lasem polarnym i tundrą. Teraz były tu także karibu i grizzly oraz pумы – w każdym biomie potrzebne są drapieżniki, aby ekosystem rozkwitał. Niedźwiedzie od razu zajęły wzgórza, pумы również zniknęły wśród wzniesień. Ale wilki najpierw będą się szukać i łączyć w gromady, a zatem watahy pozostaną na widoku – a Swan chciała to zobaczyć. Całe życie śledziła te drapieżniki w terrariach, polowała z nimi, ruszała w pogoń za zdobyczą, zasypiała w pobliżu stada, niedaleko karmiących samic. Wyła z nimi tyle razy, że nie umiałaby zliczyć – za każdym razem, gdy słyszała wycie, przyłączała się w przekonaniu, że to ludzka rzecz (Robinson, 2013, s. 456).

Relacja człowieka ze zwierzętami, powierzenie im misji odbudowy ziemskich systemów okazują się kluczowe dla przeżycia gatunku ludzkiego. Ta zależność przejawia się nie tylko w akcie sprowadzenia zwierząt nie-ludzkich na Ziemię, lecz także w wykorzystaniu zwierzęcych genów do modyfikowania ludzkich ciał oraz umysłów. Robinson nie pozostawia wątpliwości – nie-ludzkie obszary otaczającej nas rzeczywistości mają wyższość nad ludzimi. Dlatego przystosowanie się człowieka do życia poza Ziemią wymaga wszczepiania mu rozmaitych implantów, ingerencji na poziomie genetycznym; nawet to jednak nie jest w stanie sprawić, że ludzie będą inteligentniejsi – stali się psami, podczas gdy powinni być wilkami (Robinson, 2013, s. 91). W procesie „udomowienia”, czyli oparcia zbyt wielu aspektów ludzkiej egzystencji na technologii, człowiek zatracił instynkt, dzięki któremu mógłby dostrzec zagrożenia wynikające z postępującej degradacji środowiska. Jednocześnie ludzie przyszłości prowadzą

eksperyment na sobie, przemieniając się w coś, czym nigdy wcześniej nie byli: powiększeni lub pomniejszeni, wielopłciowi, a co najważniejsze – bardzo długowieczni (Robinson, 2013, s. 91).

Człowiek spełnił sen transhumanistów: nie tylko wydłużył życie ludzkie, lecz także osiągnął taki stopień rozwoju, w którym ciało ludzkie może być dowolnie modyfikowane.

Michał Klichowski rozpatruje transhumanizm jako system myślenia o człowieku, który wraz z nową eugeniką tworzy ideową hybrydę cyborgizacji (Klichowski, 2014, s. 106). Jednostki post-ludzkie miałyby charakteryzować się lepszymi zdolnościami fizycznymi i psychicznymi. Osiągnięcie tych możliwości powinno być przy tym wynikiem precyzyjnie zaplanowanego i powszechnego procesu. W podobnym tonie Robinson pisze o stosowanej w 2312 genetyce kosmetycznej:

...zasadniczym skutkiem kosmetyki genetycznej jest zróżnicowanie na androgynię i gynandromorfię, często niewidoczne na oko w cechach ciała. [...] W obu przypadkach androgeny i estrogeny dostarczane są przez pompy hormonalne, więc dziecko rodzi się z potencjałem na rozwinięcie obu rodzajów genitaliów, czekających tylko na wybory... (Robinson, 2013, s. 233)

Możliwość wyboru narządów rozrodczych i społeczne przyzwolenie na przyjmowanie wynikających z tego wyboru ról prokreacyjnych (bycia osobą płodzącą lub rodzącą dziecko, a często jedną i drugą) to fundament struktury myślowej, w której biologiczność coraz bardziej oddala się od kulturowych aspektów życia człowieka. Modyfikacje genetyczne, przeprowadzane przy użyciu różnych środków, umożliwiają zmiany w rozmaitych obszarach funkcjonowania człowieka:

...mózg jest podatny i można, jak się okazało, wszczepiać do niego urządzenia, komórki macierzyste, narkotyki, elektrody, komórki nerwowe innych gatunków... (Robinson, 2013, s. 439)

Główni bohaterowie powieści, którzy pełnią funkcję przewodników po świecie przyszłości, są przedstawicielami gatunku transludzi; te zmodyfikowane genetycznie istoty mają możliwości znacznie wykraczające poza te, którymi obecnie dysponuje człowiek. Przekłada się to na nowy sposób funkcjonowania społeczeństwa oraz jednostki w jego strukturach. Wydłużenie życia wpłynęło na stosunek jednostki do relacji międzyludzkich, ich trwałości i znaczenia. Inaczej postrzega się zobowiązania wobec partnerów czy rodziny, na przykład unika się negatywnych emocji i przykrych zdarzeń. Ten zyskany przez człowieka czas na doświadczanie świata wyraźnie kontrastuje z pogarszającą się sytuacją środowiska naturalnego Ziemi, która od dziesiątek lat stoi u progu całkowitego zniszczenia. Właśnie ta relacja ludzi przyszłości – zmienionych i mogących więcej – z planetą niemal taką, jaką zna czytelnik, jest osią powieści Robinsona.

2312 a poetyka solarpunkowa

Znamienne dla poetyki *science fiction* jest skupienie na narracji światocentrycznej. Jako utwór znajdujący się na pograniczu fantastyki i prozy spekulatywnej powieść Robinsona nie wyłamuje się z tradycji swojej konwencji. 2312 prezentuje świat, który mógł powstać wyłącznie dzięki zastosowaniu zaawansowanej technologii oraz rozwiązań, których ludzkość jeszcze nie opracowała. Jednocześnie jednak narracja zakorzeniona jest w rzeczywistości

dziejącej się tu i teraz. Wykorzystując zagrożenie apokalipsą klimatyczną, Robinson ekstrapoluje możliwy kierunek rozwoju globalnego społeczeństwa w przyszłości tak odległej, że zupełnie niepodobnej do świata istniejącego obecnie. Powoduje to przesunięcie osi powieści z fabuły na światotwórstwo.

Kluczowymi terminami pomagającymi w zrozumieniu świata 2312 będą zatem allotopia i allohistoria. Allotopia jest światem istotnie odmiennym od tego, w którym żyjemy, alternatywnym, ale jednocześnie bardziej realnym od rzeczywistego, fantastycznym, a zarazem przedstawianym jako jedyny prawdziwy oraz pozbawionym związków ze światem rzeczywistym (Maj, 2014, s. 99). Punktem wyjścia jest aktualna rzeczywistość empiryczna (XXI wiek), a konstrukcja zaprezentowanej w powieści futurystycznej allotopii w wielu miejscach przypomina naszą teraźniejszość – przypomina, ale jest jednak na tyle odmienna od naszej, że nie może być uznana za mimetyczne odwzorowanie dzisiejszego świata. Jednocześnie złożoność fikcjonalnego świata narracji nie pozwala wątpić w jego prawdziwość. Ontologiczna spójność powieści umożliwia wpisanie utworu w model fantastyki wiarygodnej, dekonstruującej opozycję rzeczywistości i fantastyczności. Analogicznie allohistoria podważa te kategorie w odniesieniu do historii dziejów. W praktyce sprowadza się to do wytworzenia fikcyjnego pola odniesienia: przestrzeni i czasu świata fikcyjnego.

Najistotniejszy element narracji światotwórczej stanowią nie wydarzenia, w których uczestniczą bohaterowie, ale informacje o świecie dostarczane odbiorcy w znarratywowanej formie. Informacje te umieszczane są w załącznikach, które mogą przyjmować różną formę, w tym słowników, drzew genealogicznych, map czy fingowanych kronik. W powieści Robinsona rolę tę odgrywają rozdziały tytułowane *Wycinki i Spisy*. Ich prymarną funkcją jest stopniowa ekspozycja wytworzonej allotopii, a tym samym wyposażenie odbiorcy w kompetencje pozwalające na przyjęcie perspektywy fokalizatora narracji – ukazanie perspektywy cudzej, obcej jako własnej. Wspomniane rozdziały zawierają fragmenty bliżej niezidentyfikowanych tekstów naukowych i poradników, informacje na temat międzyplanetarnej polityki oraz historii kosmicznych podróży. W 2312, inaczej niż w trylogii marsjańskiej, nie wykorzystuje się map, co wynika z różnego znaczenia ksenotopografii w tych dwóch utworach. Ukształtowanie Marsa i jego przemiany są kluczowe dla narracji w powieściach składających się na trylogię, natomiast w 2312 eksponowanymi elementami są historia i kultura przyszłości. Robinson poświęca uwagę przede wszystkim procesom związanym z przemianami klimatycznymi na Ziemi i ich konsekwencjom, takim jak konieczność poszukiwania nowych miejsc do zamieszkania na innych planetach, która doprowadziła do powstania nowego systemu stosunków dyplomatycznych, obejmujących już nie tylko struktury międzynarodowe,

lecz także międzyplanetarne. Przeobrażeniom uległ również system gospodarczy, a nowe społeczności rozwijające się poza rodzimą planetą przyjęły nowe wartości.

Wysoka świadomość ekologiczna, wspólnotowość oraz współodpowiedzialność, swoboda ekspresji w obszarze tożsamości to filary, na jakich zbudowane zostało międzyplanetarne społeczeństwo. Ślady tych wartości obecne są w opisie miasta Terminator czy też w relacji jednego z bohaterów powieści, Wahrama, na temat struktury, która w społeczności księżyców Jowisza zastąpiła tradycyjny model nuklearnej rodziny. Najsilniejszy wpływ na kształt powieściowego świata ma jednak stosunek bohaterów do przyrody postrzeganej jako kluczowy element funkcjonowania Ziemi. Taka kreacja świata koresponduje z tą projektowaną w solarpunku, jednym z najnowszych kierunków w literaturze i sztuce fantastycznej. Solarpunk w dużym stopniu czerpie ze współczesnych proekologicznych tendencji i zjawisk pośrednio czy bezpośrednio z nimi związanych³. Allotopia solarpunkowa zakorzeniona jest w eutopii, projektuje przyszłość taką, jaką ludzie chcieliby mieć, a nie taką, jakiej zapewne – jak można by sądzić po obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej – będzie im dane doświadczyć (Flynn, 2014). Solarpunk to ruch artystyczny, literacki i społeczny, w ramach którego szuka się odpowiedzi na pytanie o to, jak wygląda zrównoważona cywilizacja oraz co my jako społeczeństwo możemy (powinniśmy) zrobić, aby ją zbudować. Częściowa odpowiedź na to pytanie została zawarta w *Manifestie Solarpunka*:

1. Jesteśmy Solarpunkami, ponieważ próbujemy odzyskać nadzieję, którą nam odebrano.
2. Jesteśmy Solarpunkami, ponieważ jedyne alternatywy to rozpacz lub wyparcie.
3. W sercu Solarpunka jest wizja przyszłości ucieleśniająca najlepsze, co ludzkość może osiągnąć: świat bez niedostatków, który wyrósł z hierarchii i kapitalizmu, w którym postrzegamy się jako część przyrody, a czysta energia zastąpi paliwa kopalniane.
4. „Punk” w Solarpunku mówi o rebelii, kontrykulturze, postkapitalizmie, postkolonializmie i entuzjazmie. Zmierza w inną stronę niż główny nurt kultury, którego kierunek staje się coraz bardziej przerażający.

³ Ideologia solarpunka w dużym stopniu została ukształtowana przez ruchy społeczne takie jak feminizm czwartej fali, socjalizm antyautorytarny, ruchy na rzecz sprawiedliwości rasowej, na rzecz praw osób ze społeczności LGBTQ, osób z niepełnosprawnościami, ochrony praw zwierząt czy projekty wolności cyfrowej (Owens, 2016).

5. Solarpunk jest ruchem i gatunkiem jednocześnie: nie chodzi tylko o fikcję, ale też o to, jak dotrzeć do lepszego świata.
6. Solarpunk zakłada wielość metod: nie ma jednego „słusznego” sposobu na udział w Solarpunku. Zamiast tego zróżnicowane społeczności z całego świata mogą używać jego nazwy i wartości, aby stworzyć własne załączki odżywalnej rewolucji.
7. Solarpunk dostarcza nowej perspektywy, wzorców i języka do opisu naszej możliwej przyszłości. Zamiast skupiać się na retrofuturystycznym Solarpunk patrzy tylko w dzisiejszą przyszłość – nie alternatywną, lecz całkiem możliwą.
8. Nasz futurizm nie jest tak nihilistyczny jak Cyberpunk i unika Steampunkowego reakcjonizmu: naszymi wartościami są pomysłowość, troska o przyszłe pokolenia, niezależność i społeczność (*Manifest Solarpunka*, 2020).

Solarpunk powstał częściowo w odpowiedzi na cyberpunk i paradygmat solarpunka traktować należy jako opozycyjny do tego cyberpunkowego. Dlatego też w solarpunku można odnaleźć odwrócenie elementów przypisywanych narracji cyberpunkowej; anomia jednostki, miasto jako główny habitat człowieka przyszłości, podporządkowanie społeczeństwa wielkim korporacjom, istnienie sił paramilitarnych (Mazurkiewicz, 2014, s. 131–132) zastąpione zostają przez silne więzi społeczne na poziomie sąsiedztwa, dzielnicy/osiedla i wspólnoty, których funkcjonowanie opiera się na relacjach partnerskich i wzajemnej pomocy poza strukturami instytucji państwa czy wolnego rynku (Lubawa, 2019). Paradygmaty tych dwóch futurystycznych narracji mają też pewne punkty wspólne. W obu narracjach akcentuje się istotną rolę technologii, tam jednak, gdzie cyberpunk podporządkowuje ludzi dominacji maszyn, solarpunk postuluje równowagę między cywilizacją a naturą, solarpunk więcej uwagi niż cyberpunk poświęca też innowacjom z zakresu energetyki, budownictwa oraz produkcji żywności (Fortuna, 2022).

Allotopia solarpunkowa istnieje w bliżej nieokreślonej przyszłości, przy czym od naszej teraźniejszości oddzielona jest nienazwanym wydarzeniem o ogromnej skali (jak kryzys klimatyczny lub naturalny kataklizm). W światach solarpunkowych czas dzielony jest na „przed” i „po”, wyraźnie podkreślony jest postęp, jaki dokonał się po osiągnięciu punktu zwrotnego. Ponadto światy te osadzone są w realiach będących hybrydą miasta i wsi, a relacje międzyludzkie charakteryzują się silnym poczuciem przynależności jednostek do wspólnoty oraz zachowaniem równowagi między wykorzystaniem zaawansowanych technologii i tradycyjnego rzemiosła. To ostatnie związane jest z postulowaną potrzebą znalezienia złotego środka między wykorzystaniem w pełni możliwości

cywilizacyjnych a poszanowaniem przyrody. Drugi człon nazwy „solarpunk” wprowadza ponadto kategorię buntu – bohaterów wobec opresyjnego systemu lub też twórców wobec współczesnej bierności i bezradności.

Konstrukcja świata solarpunkowego opiera się na ideach anarchistycznych, a przede wszystkim myśli Murraya Bookchina. Dostrzec można silne związki między opisaną przez niego w pracy *Urbanization Without Cities* ideą trzeciej natury a twórczością Robinsona. Najsilniej przejawiają się one w trylogii marsjańskiej, obecne są jednak również w 2312. W pewien sposób powieść ta jest przy tym kontynuacją trylogii, rozwija bowiem podjęte w niej wątki socjopolityczne związane z kolonizacją Układu Słonecznego. Koncepcja trzeciej natury opiera się na syntezie pierwszej i drugiej natury, rozumianych przez Bookchina jako – odpowiednio – biofizyczne (dzikie) środowisko oraz kultura (cywilizacja). Zmiana jednej formy natury w drugą dzieje się pod kontrolą człowieka oraz dla jego korzyści. W trzeciej naturze wiedza i technologia mają służyć dobru nie tylko ludzi, lecz także innych gatunków (Bookchin, 1992, s. xviii). Konflikt przedstawiony w trylogii marsjańskiej dotyczy właśnie kwestii skali udziału ludzi w kształtowaniu ekosystemu planety: jak wiele może zrobić człowiek i w jaki sposób, by nie naruszyć procesów, które zachodziły na długo przed pojawieniem się pierwszych kolonizatorów? W 2312 dowiadujemy się, że kolejne próby naprawienia szkód wyrządzonych przez człowieka Ziemi nie przyniosły efektów. Jej środowisko, a wraz z nim społeczeństwo ulegają postępującej degradacji. Podjęte działania są niewystarczające, ponieważ ich istotą jest oddzielenie tego, co naturalne, od tego, co cywilizowane. Ratowanie planety odbywa się poprzez ochronę zagrożonych gatunków przed wyginięciem, przy czym chodzi o przeniesienie egzemplarzy tych gatunków do sztucznie wyhodowanych ekosystemów we wnętrzach asteroid.

Terraria opisane w 2312 to przegląd światotwórczych koncepcji spotykanych w literaturze fantastycznej minionego i obecnego stulecia. Rozpoznamy tu atrakcje turystyczne („Aspen – raj dla narciarzy” – Robinson, 2013, s. 225) czy odtworzone nieistniejące już kultury („Dusza Tartaru, step, gdzie ludzie mówią w reanimowanym języku indoeuropejskim” – Robinson, 2013, s. 225; „Serce Kwitnącej Wiśni, odtworzenie świata z okresu dynastii Tang, który wygląda jak chiński krajobraz żywcem zdjęty z ówczesnych malowideł” – Robinson, 2013, s. 226). W wydrążonych asteroidach zrekonstruowano ponadto środowiska nieodwracalnie zniszczone („Malediwy, akwarium odtwarzające zatopiony archipelag, podobnie jak Mikronezja i Tuvalu – wszystkie zatopione wyspy Ziemi skopiowane w podobny sposób” – Robinson, 2013, s. 226). Wiele asteroid zostało stworzonych z myślą o rozwoju rolnictwa i to tam produkuje się znaczną część żywności, jaka trafia na rodzimą

planetę ludzi. Część z dziewiętnastu tysięcy terrariów służy zapewnieniu przetrwania tym gatunkom zwierząt i roślin, które na Ziemi były zagrożone wyginięciem; istniały też setki biomów hybrydowych, w których powstawały nowe gatunki. Stworzenie tych ostatnich równie często okazywało się sukcesem, co porażką.

Swan Er Hong, jedna z głównych postaci powieści Robinsona, wraz z innymi członkami organizacji działającej na rzecz odbudowy Ziemi decyduje o sprowadzeniu zwierząt na ich rodzimą planetę. Operacja, która zapisała się w historii świata 2312 jako reanimizacja, stanowi jedynie początek nowego etapu trwania zniszczonej planety. Problemy wywołane sprowadzeniem zwierząt na Ziemi obejmują wiele aspektów funkcjonowania człowieka, który odzwyczyił się od obecności tych nie-ludzkich towarzyszy. Integracja ta ma być jednak przełomowa z perspektywy lat późniejszych, o czym dowiadujemy się z poświęconego tym wydarzeniom fragmentu *Wycinków*. Sama postać Swan ulega metamorfozie paralelnej do przekształcenia drugiej natury w trzecią. Wielokrotnie w toku fabuły bohaterka wspomina dawne lata, kiedy zajmowała się projektowaniem terrariów we wnętrzach asteroid. Zafascynowana możliwościami, stworzyła rozmaite hybrydowe połączenia zarówno gatunków zwierząt, jak i ekosystemów, krzyżówki i środowiska niespotykane na Ziemi. Ujarzmienie natury, tworzenie jej w izolacji służyć miało zaspokojeniu ludzkich ambicji. Z biegiem czasu Swan uznała ten epizod swojego życia za błąd i ze wstydem przyznawała się do swoich dzieł. Dla Swan z czasu akcji powieści kluczowy jest kontakt z naturą w nienaruszonej postaci. Szczególnie silna więź łączy bohaterkę z wilkami, ponieważ w jej oczach ona i zwierzęta mają z sobą wiele wspólnego:

Swan wiedziała, że ludzie uczynili wilki bardziej ludzki-
mi – tak powstały psy, a w tym samym czasie wilki uczyniły
ludzi bardziej wilczymi – nauczyły ich zachowań stadnych.
Żadne z naczelnych nie miało przyjaciół spoza swojego rodu,
tylko ludzie nauczyli się tego od wilków. Oba gatunki w róż-
nych okresach żywiły się resztkami po sobie albo uczyły
od siebie metod polowania – tylko wilki i ludzie. Krótko
mówiąc – koewoluowali.

Teraz naczelnym przywrócono resztę rodziny. I dlatego
Swan tutaj była (Robinson, 2013, s. 456–457).

Integracja dzikiej przyrody z osiągnięciami cywilizacyjnymi na równych zasadach to jedno z fundamentalnych założeń solarpunka i jednocześnie klucz do odnowy Ziemi w powieści Robinsona. Projekty tworzone przez ludzi i dyplomatyczne rozmowy prowadzone między krajami na Ziemi a innymi planetami były niewystarczające, ponieważ moc sprawcza człowieka nie może równać

się z mocą natury. Systemy planetarne poddane zbyt dużemu obciążeniu przekroczyły punkt krytyczny, po którym kontrola stała się niemożliwa. Dlatego jedynym rozwiązaniem okazało się wprowadzenie do tego układu niewiadomej – dzikich zwierząt. Ich nagłe i nieplanowane przywrócenie do naturalnych środowisk stworzyło element zagrożenia, ponownie umieściło ludzi w pozycji jednego z wielu gatunków zamieszkujących Ziemię, i to nie najważniejszego z nich. To zwierzęta są potrzebne planecie, ponieważ wytwarzają biomasę, bez której ludzkość nie jest w stanie produkować żywności (Robinson, 2013, s. 477).

Optymistyczna wymowa narracji, pierwiastek nadziei, jaki niesie z sobą reanimacja, to także element łączący powieść z poetyką solarpunkową. Utopijność stanowi istotny aspekt projektowania przyszłości, w której skutki działalności człowieka zostałyby naprawione lub choćby zminimalizowane. Literaturę tego gatunku cechuje swego rodzaju naiwność. Teksty prezentują przyszłość odseparowaną od jakiegokolwiek przeszłości; chronologia przedakcji jest często niejasna lub całkowicie pomijana w narracji. Niewyjaśnione pozostają często przemiany, jakie musiały zajść, by zaistniało społeczeństwo solarpunkowe. W wizji Robinsona chodzi o nieustające dążenie do zbudowania lepszego miejsca, odbudowy domu, jakim jest Ziemia. Jednocześnie autor realistycznie przedstawia możliwy bieg wydarzeń prowadzących do quasi-utopijnej rzeczywistości trzysta lat później.

Wśród licznych interludiów, wstawek pomiędzy rozdziałami, w których przez świat prowadzą nas bohaterowie, znajdują się także spisy elementów niezbędnych do stworzenia utopii. Zestawienie ich z osiągnięciami XXI, ale też XXIV wieku ukazuje, jak długa droga jeszcze przed ludzkością. Mimo iż człowiek osiągnął wysoki poziom zaawansowania technologicznego, wydłużył swoje życie i nastąpiły liczne zmiany wynikające z kolonizacji kosmosu, istniejące problemy nie zostały rozwiązane, a obok nich powstały nowe. Swan, Wahram oraz Genette, główni bohaterowie powieści Robinsona, muszą stawić czoła różnym kryzysom politycznym, technologicznym oraz ekologicznym. Sztuczna inteligencja, która jest podstawą działania międzyplanetarnej koalicji, ze skutecznego narzędzia przeradza się w potencjalne zagrożenie, podczas gdy pozostałości systemu kapitalistycznego na Ziemi nie pozwalają działać w interesie planety. Tym samym największymi wyzwaniem dla ludzkości w 2312 są pogodzenie indywidualnych pragnień jednostki ze współodpowiedzialnością gatunku ludzkiego za dobro ogółu oraz rozwiązanie problemów wynikających ze sprzecznych impulsów wewnętrznych człowieka wobec hierarchii, przemocy i pokojowej koewolucji (Markley, 2019, s. 158-159). Podobnych motywów w tekstach solarpunkowych upatruje Andrew Dincher, który w przedmowie do antologii *Sunvault. Stories of Solarpunk and Eco-Speculation* wymienia powieść Robinsona

jako jedną z głównych inspiracji autorów tego nurtu: „²³¹² wykorzystuje liczne konwencje, których solarpunkowi autorzy użyją w zakresie mierzenia się ze sprawiedliwością ekologiczną i z wyobrażeniem Układu Słonecznego, w którym ludzkość znalazła sposób, by wziąć odpowiedzialność za środowisko. Mogłaby być uznana za powieść solarpunkową, ale ponieważ poprzedza solarpunk, jej miejsce w kanonie pozostaje niejasne. Mimo to ²³¹² pozostaje doskonałym przykładem istoty solarpunka” (Dincher, 2017, s. 8, tłum. – K.L.)⁴.

Nie sposób nie zauważyć punktów wspólnych między światem solarpunkowym a rzeczywistością XXIV wieku. Podobnie jak w solarpunku szuka się panaceum na słabości społeczeństwa, tak samo Robinson rozważa możliwe działania i ich skutki. Wspólnym mianownikiem światów Robinsona i solarpunkowego jest skupienie na Ziemi; pomimo skolonizowania Układu Słonecznego w centrum myśli międzyplanetarnego społeczeństwa pozostaje rodzima planeta, ze wszystkimi jej problemami, ale też wspaniałościami, jakie oferuje. Tym, co uniemożliwia stworzenie utopii, jest człowiek, który mimo iż opracował zaawansowane technologie, przekształcił struktury społeczne w formy odpowiadające potrzebom jednostek o wielu tożsamościach płciowych, a przede wszystkim znacząco wydłużył swoje życie, nie potrafi uwolnić się w pełni od swojej historii. Mieszkańcy Ziemi podzieleni są licznymi konfliktami, a trudna sytuacja geopolityczna uniemożliwia ludziom zjednoczenie się w imię walki o wspólną sprawę. Jednocześnie nieprzychylnie patrzą na ingerencje w ziemskie sprawy aktywistów spoza planety. Ten impas sprawia, że nie są podejmowane żadne decyzje. Robinson wskazuje, że świadomość odpowiedzialności to zbyt mało, potrzebna jest rewolucja. Bierność człowieka doprowadzi nie tylko do utraty domu, jakim jest Ziemia, lecz także do stworzenia nowego wroga – kwantowych komputerów, które zyskują coraz większą autonomię i przestają zadowolają się rolą cennych, ale wciąż tylko narzędzi:

...mnóstwo nieujawnionych wydarzeń sprawia, że historia tamtego okresu jest trudna do opisania. I wszystkie te wydarzenia wracają pomimo silnego oporu czasu, materii i przez ludzką krnąbrność – strach i desperacja w rzeczy samej sprawiają, że wymyślane są protezy, które w jakiś sposób trzymają świat w całości. Dlatego zawsze i niezmiennie

⁴ „²³¹² follows many of the conventions that will be used by solarpunk authors by dealing with environmental justice and imagining a solar system in which humanity has found a way to be responsible with its environment. It could also be considered a solarpunk novel, but since it pre-dates solarpunk, its place in the canon is unclear. Regardless, ²³¹² is a perfect example of what solarpunk embodies” (Dincher, 2017, s. 8).

istnieje ryzyko całkowitej porażki lub zagłady, o której mamrocze się obsesyjnie. Nie ma wyboru, nie można ciągle walczyć... (Robinson, 2013, s. 626)

Kolonizacja kosmosu nastąpiła z konieczności, ale jednocześnie zapoczątkowała zmiany na wielu płaszczyznach, między innymi gospodarczej. Zmiany te pozwoliły ludzkości przystosować się do nowej sytuacji i warunków poza Ziemią. To właśnie zdolność adaptacji, wola przetrwania, determinacja stoją za ludzką chęcią odbudowania rodzimej planety, ludzkość musi jednak nauczyć się patrzeć dalej niż tylko na rozwiązanie bieżącego kryzysu, inaczej nieustannie trwać będzie w zawieszaniu i obawie przed załamaniem systemu. Robinson, podobnie jak późniejsi twórcy solarpunka, dostrzega potencjał zwykłych ludzi, tych, którzy najboleśniej odczuwają skutki zmian klimatycznych. Współpraca i współodpowiedzialność mają być tym, co przywróci Ziemi stabilność.

Kto decyduje, kiedy należy działać?

Nikt. Chwila nadchodzi.

Nie. My decydujemy. A jak to robimy? – interesujące pytanie. Ale nawet jeżeli nie znamy na nie odpowiedzi, decydujemy... (Robinson, 2013, s. 624)

Rok 2312 w projektowanej przez Robinsona przyszłości miał się okazać kluczowy z perspektywy lat późniejszych. Waga wydarzeń, w jakich brali udział bohaterowie omawianego utworu, i wpływ tych wydarzeń na świat nie są jednak znane w czasie powieściowym. Tym samym 2312 prezentuje historię jako wytwór zbiorowości, dzieło, które pozostaje niekompletne, wciąż bowiem jest uzupełniane o kolejne wybory, osiągnięcia oraz porażki. To zapis drogi, której cel stanowi lepsze miejsce dla żyjących obecnie i kolejnych pokoleń. Poetyka solarpunkowa czerpie z Robinsona, jej istotą jest narracja buntu, sprzeciwu wobec marazmu, jaki opanował świat współczesny. Podobnie jak autor 2312 twórcy tych tekstów próbują znaleźć odpowiedź na pytanie o to, jak zbudować utopię – dobre miejsce – i podobnie jak on dostrzegają konieczność działania tu i teraz. Ziemia jest jedynym prawdziwym domem ludzi, zatem na jej kondycji, a także na kondycji systemów planetarnych powinna zostać skupiona uwaga człowieka. W tym kontekście powieść Robinsona jest kolejnym elementem układanki przedstawiającej możliwą przyszłość Ziemi – nie całkiem doskonałą, ale optymistyczną; na tej Ziemi człowiek dąży do rozwiązania problemów teraźniejszości.

Historia przyszłości Ziemi

Postęp każdego rodzaju oceniamy zwykle z perspektywy czasu, porównując punkty początkowy i końcowy. Rozwój nie byłby jednak możliwy bez planowania. Badania rynku, ocena ryzyka to kluczowe zagadnienia w przypadku produkcji przemysłowej, wprowadzania na rynek nowych produktów czy usług. Społeczeństwo globalne zbyt mocno uwikłane jest w sieci wzajemnych powiązań, by mogło poruszać się bez drogowskazu, który wyznaczałby kierunek. Skala wpływu działalności człowieka na planetę jest przy tym tak duża, że przewidywanie konsekwencji ludzkiej aktywności to sprawa niezwykle złożona. Istotna w tym kontekście jest działalność Klubu Rzymskiego, a przede wszystkim opublikowany w 1972 roku raport *Granice wzrostu*. Jego autorzy w swojej analizie przyszłości gatunku ludzkiego uwzględnili liczbę ludności oraz wyczerpywanie się zasobów naturalnych. Ocenili, że utrzymanie wzrostowych tendencji populacji, industrializacji, produkcji żywności, zużycia zasobów naturalnych oraz zanieczyszczenia środowiska doprowadzi do osiągnięcia granicy wzrostu naszej planety w ciągu stu lat od opublikowania opracowania. Prognozy obejmują także scenariusze, które umożliwią ekologiczną i ekonomiczną stabilizację, w tym zaspokojenie potrzeb materialnych każdego człowieka oraz jednakowe szanse wykorzystania indywidualnych możliwości jednostek (Meadows et al., 1973, s. 43). W późniejszym raporcie Klubu Rzymskiego pokazano zbieżność przewidywań z rzeczywistym rozwojem analizowanych wskaźników (Meadows, Randers, Meadows, 2004, s. xviii); autorzy raportu *The Limits of Growth: The 30-Year Update*, wydanego w 2004 roku, wskazali, że przekroczyliśmy granice odżywalności⁵ planety (Meadows, Randers, Meadows, 2004, s. xxi).

O podobnych obawach związanych z rozwojem ludzkości w kontekście degradacji środowiska naturalnego traktuje fikcja klimatyczna. Jej związki z futurologią są niezaprzeczalne; właśnie scenariusze zawarte między innymi w *Granicach wzrostu* stanowią potencjalne źródło inspiracji twórców. Kryzysy w fikcyjnych narracjach są zawsze wtórne względem rzeczywistych zagrożeń i do nich się odwołują, przykładami projektowanie pożądanej przez autora wizji przyszłości czy też formułowanie przestrogi przed możliwą katastrofą. Społecznie pożyteczna jako ukazująca możliwe katastrofy może być literatura *science fiction*, w której poruszane są kwestie ekologii (Milner, 2013/2014, s. 125). Konstrukcja

⁵ Paweł Ngei i Martyna Łysiakiewicz zaproponowali ten termin jako tłumaczenie angielskiego *sustainability*, argumentując swój wybór tym, że polskie słowo dobrze oddaje istotę angielskiego terminu, odwołuje się do kategorii samowystarczalności i samoregulacji, a przy tym nawiązuje do kwestii najistotniejszej z perspektywy solarpunka i ekologii - wykorzystania zasobów w stopniu niezagrażającym równowadze planety (*Manifest Solarpunka*, 2020).

dziel w tej konwencji nie tylko pozwala przedstawić koncepcje futurologiczne, ale ze względu na sposób ich prezentacji ułatwia odbiorcy ich postrzeganie jako realnych problemów.

Fantastyka w swojej istocie jest konwencją opartą na immersji czytelnika w innym świecie. Częściowe podobieństwo rzeczywistości fikcyjnej do empirycznej ułatwia proces poznawania tej pierwszej, a jednocześnie inność allotopii pozwala odseparować jej pole odniesienia. Jeśli przyjąć, że opowieść dzieje się „teraz”, to świat, w którym się rozgrywa, potrzebuje jeszcze „przed” oraz „po”. Allotopia istnieje niezależnie od swoich bohaterów, poza fabułą i perspektywą ograniczoną przez fokalizatora. Istotnym dla światotwórstwa zabiegiem jest asynchronia między historią opowiadaną w „teraźniejszości”, a więc w czasie trwania akcji powieści, a informacjami zamieszczonymi w *Wycinkach*, które opisują wydarzenia z roku 2312 jako minione. Dzięki uzupełnieniu danych fabularnych o metadane z fikcyjnych źródeł wytworzony przez Robinsona świat nabiera głębi, zaczyna funkcjonować autonomicznie, w oderwaniu od fabuły. Świat fikcyjny wykracza poza świat przedstawiony rozumiany jako fragment rzeczywistości ukazany oczami fokalizatora opowieści. Wybrane rozdziały prezentują najważniejsze wydarzenia ksenohistoryczne, które miały miejsce w przedakcji, również te opisane w innych powieściach autora. Stanowią uzupełnienie kolejnych wydarzeń, dzięki swojemu umiejscowieniu umożliwiają czytelnikowi stopniowe uzupełnianie wiedzy o świecie oraz konfrontowanie podejmowanych przez bohaterów działań z ich późniejszymi skutkami.

Zapis kolejnych przemian społeczeństwa, także międzyplanetarnego, ukazuje ludzkość przyszłości jako diasporę. Na Ziemi w XXIV wieku rynek wciąż kontrolują korporacje. Mars dąży do autonomii; skutkiem tego jest wyjście planety z obejmującego niemal cały Układ Słoneczny Przymierza Mondragonu. Na Wenus trwa konflikt dotyczący metod terraformowania, biorą w nim udział zwolennicy ostrożnego działania i wprowadzania stopniowych zmian oraz zwolennicy radykalnych środków dających szybkie efekty. Na tym tle rozgrywa się historia trojga bohaterów. Swan, Wahram i Genette to przestrzeniowcy, czyli osoby urodzone poza Ziemią, jednak zaangażowane w jej odbudowę. Właśnie to zaangażowanie wprawia w ruch fabułę, która staje się pretekstem do przedstawienia fragmentu świata przyszłości. W miarę rozwoju akcji *Wycinki* i *Spisy* dostarczają dodatkowych informacji – kontekstu wydarzeń rozgrywających się w rozdziałach, w których przez świat prowadzą czytelnika bohaterowie. Ich monolog wewnętrzny dostarcza informacji o świecie 2312, jest jednak naznaczony ograniczoną perspektywą postaci. Interludia stanowią zbiór tekstów funkcjonujących wewnątrz świata – przed wydarzeniami z powieści i po nich, sytuują tę konkretną fabułę w znacznie szerszym pejzażu dziejów relacjonowanych w jeszcze

dalszej przyszłości. Niektóre fragmenty przypominają kronikę, inne traktat historyczny opatrzone komentarzem na temat omawianych wydarzeń, które z perspektywy *Wycinków* już miały miejsce, choć bohaterowie biorą w nich udział tu i teraz:

...tak zwana niewidzialna rewolucja na Ziemi doprowadziła do odtworzenia jej krajobrazu, zarówno fizycznego, jak i politycznego. Wszystko to nastąpiło po reanimacji. W tym samym okresie integracja qostek i ludzi stała się kolejną niewidzialną rewolucją, a walka ta szarpała umysły każdego – inżyniera, filozofa lub qostki – kto mierzył się z tym problemem... (Robinson, 2013, s. 625)

Qostki, czyli komputery kwantowe noszone przez ludzi jako zewnętrzne urządzenia lub implanty, odegrały istotną rolę w kształtowaniu rzeczywistości XXIV wieku. Sztuczna inteligencja odpowiadała między innymi za koordynację wymiany dóbr między planetami, była więc kluczowa dla funkcjonowania diaspory. Nadanie qostkom humanoidalnej formy uruchomiło łańcuch zdarzeń, który miał wpływ na ewolucję międzyplanetarnego społeczeństwa.

Powracającym w powieści motywem, obecnym pod wieloma postaciami, jest upływ czasu. Szczególna uwaga poświęcona została ludzkiej niezdolności do oceny skutków swoich działań; dopiero po upływie lat człowiek może stwierdzić, jak bardzo katastrofalne były decyzje podejmowane w przeszłości. Bohaterowie nie potrafili przewidzieć, jakiego rodzaju zmiany będą spowodowane przez działania podejmowane w teraźniejszości.

Niemal groteskowo prezentuje się natomiast kontrast między Ziemią, której czas dobiega końca, i ludźmi żyjącymi coraz dłużej, mającymi coraz więcej czasu. Ziemia staje się coraz bardziej nieprzewidywalna, ludzie zaś pozostają w swojej istocie wciąż tacy sami. W świadomości społecznej wciąż funkcjonują pewne konstrukty, z którymi ludzkość nie potrafi się rozstać, które przekazuje z pokolenia na pokolenie, choć nie do końca przystają do zmieniającej się rzeczywistości. Do takich należy między innymi małżeństwo, które Swan uważała początkowo za

pomysł ze średniowiecza, ze starej Ziemi. Pomysł załatwiający mocno patriachatem i własnością (Robinson, 2013, s. 616).

Jednocześnie miała świadomość, że takie myślenie zakorzenione jest kulturze i historii, a te podlegają nieustannym zmianom. Również członkowie wspólnoty Wahrama przyjmują rolę, z którymi wiążą się pewne heteronormatywne implikacje dotyczące płci kulturowej: zarówno Wahram, jak i Dana uważają, że byli żonami w ich związku (Robinson, 2013, s. 314). Długowieczność sprawiła jednak, że wydarzenia zatężyły w ich pamięci. Ponadto

przestrzeniowcy skłaniają się raczej ku dzieleniu życia na trwałe kilka lat epoki, z których każda spędzana jest w nowych okolicznościach i nowym gronie znajomych czy partnerów, a próba zbudowania relacji mającej trwać dłużej niż naturalne etapy grozi tym, że ktoś zostanie zraniony, a to

zatruje przeszłość, pozostawiając gorycz rany i poczucie kłamstwa, choć tak naprawdę powinno to być tylko przejście w jednej z krótkich, śmiertelnie zmiennych epok (Robinson, 2013, s. 616).

Pomimo społeczno-kulturowych przemian definicja małżeństwa pozostała w świadomości przestrzeniowców niezmienną do XXIV wieku, a wynikające z małżeństwa zobowiązania postrzegane są jako sprzeczne z naturą struktury uczuć typową dla Swan i jej pokolenia, które egzystencję postrzega jako nieprzerwanie wirującą karuzelę.

Interludia nadają głębię historyczną, która odpowiada ogromowi przestrzeni – dowiadujemy się, że diaspora przestrzeniowców obejmuje niemal cały Układ Słoneczny, a kolonizacja kosmosu trwała prawie trzy stulecia. Ponadto umieszczenie fragmentów opisujących wydarzenia przyszłe w stosunku do wydarzeń z teraźniejszości roku 2312 wprowadza asynchronię prezentowanej allohistorii.

Nieustanne wybieganie w przyszłość wpisuje się ponadto w utopijny charakter planów społeczeństwa XXIV wieku. Utopia pozostaje dobrym miejscem tak długo, jak długo jej postulaty nie zostaną zrealizowane – z definicji powinna być czymś, co stanowi cel dążeń człowieka. Robinson pozostaje temu wierny, z *Wycinków* dotyczących dalszych lat jasno wynika bowiem, że międzyplanetarna diaspora nie dotarła do kresu, nie zakończyła poszukiwań. Choć w *Spisach* znalazła się lista rzeczy niezbędnych do zbudowania utopii, wciąż pozostaje ona jedynie marzeniem. Wiedza o tym, czego potrzebuje świat czy społeczeństwo, oraz możliwości dokonania tego to za mało, gdy brakuje woli działania – a to właśnie jest problemem człowieka.

Większa część akcji 2312 rozgrywa się w różnych miejscach Układu Słonecznego, w centrum narracji pozostaje jednak Ziemia. Wciąż obecna w myślach i planach bohaterów jest domem, do którego zniszczenia człowiek się przyczynił, a który teraz musi odbudować. Relacja człowieka z rodzimą planetą jest tym, co organizuje powieść na wszystkich jej poziomach: konstrukcji bohaterów, fabuły oraz światotwórstwa. W ramach tego ostatniego Robinson dokonał próby stworzenia konstruktywnej utopii, jednocześnie wpisując ją w paradygmat antropocenu, dla którego istotna jest kwestia odpowiedzialności człowieka za to, co stworzył, oraz za otaczający go świat. Ziszczenie się najgorszych prognoz futurologów stanowi punkt zwrotny w powieściowych dziejach ludzkości.

Optymistyczna wizja przyszłości zaproponowana przez Robinsona wyraźnie kontrastuje z powszechnymi we współczesnej kulturze obrazami upadku naszej cywilizacji. Wiele wspólnego ma natomiast z solarpunkiem, który czerpie z motywów zawartych w 2312. Ich wspólnym mianownikiem jest świadomość upływu czasu, a tym samym utrata możliwości naprawienia szkód wyrażonych ekosystemowi. Zarówno Robinson, jak i twórcy solarpunka próbują przewidzieć, czy odbudowa środowiska naturalnego byłaby możliwa, a jeśli tak, to jaką cenę musiałaby zapłacić za to ludzkość. Utopijny charakter narracji solarpunkowych i powieści Robinsona realizuje się zatem w nieustannym dążeniu do poprawy. To zmiana jest, zdaniem autora 2312, istotą życia, a bierność i bezruch jego zaprzeczeniem. Dlatego świat powieści ciągle się przeobraża, co widzimy dzięki spojrzeniu z trzech perspektyw: minionych trzech wieków, trwającej rok akcji powieści i bliżej nieokreślonego punktu w przyszłości. Cel się nie zmienia, jest nim utopia, do tej natomiast można dotrzeć drogą adaptacji i działania. Nie oznacza to jednak ekspansji; przeciwnie, ratunek ludzkości leży nie w przewidywaniu możliwej przyszłości, ale w powrocie do przeszłości, odbudowie i ulepszeniu tego, co zniszczone, dzięki ludzkiemu doświadczeniu i wnioskom wyciągniętym z porażki.

Bibliografia

- Angus Ian, 2016: *Facing the Anthropocene. Fossil Capitalism and the Crisis of the Earth System*. Monthly Review Press, New York.
- Barcz Anna, 2016: *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*. Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
- Bińczyk Ewa, 2018: *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bookchin Murray, 1992: *Urbanization Without Cities. The Rise and Decline of Citizenship*. Black Rose Books, Montreal–New York.
- Crutzen Paul J., Stoermer Eugene F., 2000: *The „Anthropocene”*. „Global Change Newsletter”, no. 41, s. 17–18.
- Dincher Andrew, 2017: *Foreword: On the Origins of Solarpunk*. W: *Sunvault. Stories of Solarpunk and Eco-Speculation*. Eds. Phoebe Wagner, Brontë Christopher Wieland. Upper Rubber Boot Books, Nashville, s. 7–8.
- Dzienniak-Pulina Daniela, 2016: *Zamrożeni czy ugotowani? Analiza dyskursu medialnego o zmianach klimatu na podstawie artykułów w „Newsweeku” i „Polityce” 2010–2014*. W: *Style życia w perspektywie zrównoważonego rozwoju*. Red. Jolanta Klimczak, Katarzyna Poniakowska. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 141–158.
- Flynn Adam, 2014: *Solarpunk. Notes Toward a Manifesto*. Hieroglyph. <https://hieroglyph.asu.edu/2014/09/solarpunk-notes-toward-a-manifesto/> [dostęp: 30.07.2022].

- Fortuna Piotr, 2022: *Solarpunk now!* Dwutygodnik.com. <https://www.dwutygodnik.com/artykul/9952-solarpunk-now.html> [dostęp: 17.11.2022].
- Gajewska Grażyna, 2021: *Przez fantastykę do ekokrytyki. Zwrot ku science fiction*. „Przestrzenie Teorii”, nr 35, s. 311–330. <https://doi.org/10.14746/pt.2021.35.15>.
- Klichowski Michał, 2014: *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Kundzewicz Zbigniew W., Benestad Rasmus E., Ceglarski Andrzej, 2017: *Postrzeganie zmian klimatu i polityki łagodzenia zmian klimatu w Polsce i Norwegii*. W: *Zmiany klimatu i ich wpływ na wybrane sektory w Polsce*. Red. Zbigniew W. Kundzewicz, Øystein Hov, Tomasz Okruszko. [Ridero], Poznań, s. 231–261.
- Lubawa Katarzyna, 2019: *Solarpunk – optymistyczna alternatywa dla cyberpunku*. ResearchGate. https://www.researchgate.net/publication/34111163_Solarpunk_-_optymistyczna_alternatywa_dla_cyberpunku [dostęp: 17.11.2022].
- Maj Krzysztof M., 2014: *Allotopia – wprowadzenie do poetyki gatunku*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, T. 57, z. 1, s. 89–105.
- Manifest Solarpunka*, 2020. Tłum. Martyna Łysiakiewicz, Paweł Ngei. <https://www.re-des.org/manifest-solarpunka-polski/> [dostęp: 17.11.2022].
- Markley Robert, 2009: *Falling into Theory: Simulation, Terraformation, and Eco-Economics in the Mars Trilogy*. W: *Kim Stanley Robinson Maps the Unimaginable: Critical Essays*. Ed. William J. Burling. McFarland & Company, Inc., Jefferson–London, s. 122–143.
- Markley Robert, 2019: *Kim Stanley Robinson*. University of Illinois Press, Urbana.
- Mazurkiewicz Adam, 2014: *Z problematyki cyberpunku. Literatura – sztuka – kultura*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Meadows Donella H., Randers Jørgen, Meadows Dennis L., 2004: *Limits of Growth: The 30-Year Update*. Chelsea Green Publishing Company, White River Junction, Vermont.
- Meadows Donella H. et al., 1973: *Granice wzrostu*. Tłum. Wiesława Rączkowska, Stanisław Rączkowski. Wstęp Kazimierz Secomski. Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Milner Andrew, 2013/2014: *The Sea and Eternal Summer: Science Fiction, Futurology and Climate Change*. „Australasian Journal of Ecocriticism and Cultural Ecology”, vol. 3, s. 125–131. Pobrano z: <https://openjournals.library.sydney.edu.au/index.php/Swamphen/article/view/10612/10490> [11.04.2023].
- Owens Connor, 2016: *What is Solarpunk?*. Solarpunk Anarchist. <https://solarpunkanarchists.com/2016/05/27/what-is-solarpunk/> [dostęp: 30.07.2022].
- Robinson Kim Stanley, 2012: 2312. Orbit, New York.
- Robinson Kim Stanley, 2013: 2312. Tłum. Małgorzata Koczańska. Fabryka Słów, Lublin.

